Katecheza Diecezjalna **Niedziela, 29 sierpnia 2026**

Temat: Trzy sposoby realizacji miłosierdzia – czyn, słowo, modlitwa

Święta Siostra Faustyna Kowalska zapisała w swoim „Dzienniczku" bardzo ważne słowa, które usłyszała od Pana Jezusa: „Podaję ci trzy sposoby czynienia miłosierdzia bliźnim: pierwszy – czyn, drugi – słowo, trzeci – modlitwa". Jezus dodał również: „W tych trzech stopniach zawiera się pełnia miłosierdzia" (Dz. 742). Miłosierdzie nie jest tylko uczuciem. Nie wystarczy wzruszyć się cierpieniem drugiego człowieka, powiedzieć, że jest nam go żal, a później przejść obok niego obojętnie. Prawdziwe miłosierdzie powinno prowadzić do konkretnej postawy wobec bliźniego. Jezus wskazuje nam trzy drogi: czyn, słowo i modlitwę.

Pierwszym sposobem realizacji miłosierdzia jest czyn. Pan Jezus bardzo wyraźnie pokazuje w Ewangelii, że nasza miłość do drugiego człowieka powinna wyrażać się w konkretnym działaniu. Powiedział przecież: „Byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie" (Mt 25,35–36). Miłosierdzie zaczyna się więc wtedy, kiedy dostrzegamy człowieka, który czegoś potrzebuje, i próbujemy mu pomóc przez konkretny uczynek. Pan Jezus powiedział św. Faustynie: „Nawet wiara najsilniejsza nic nie pomoże bez uczynków" (Dz. 742). Wiara nie może więc ograniczać się jedynie do modlitwy czy pięknych słów. Powinna być widoczna w sposobie, w jaki traktujemy innych ludzi.

Nie zawsze jednak jesteśmy w stanie pomóc drugiemu człowiekowi poprzez konkretny czyn. Czasami nie mamy odpowiednich możliwości albo nie potrafimy rozwiązać czyjegoś problemu. Wtedy pozostaje drugi sposób czynienia miłosierdzia – słowo. Słowo posiada ogromną siłę. Może człowieka zranić, ale może również podnieść go na duchu. Jedno zdanie wypowiedziane w gniewie może pozostać w czyjejś pamięci przez wiele lat. Podobnie jedno dobre słowo może dać człowiekowi siłę w bardzo trudnej chwili. Pan Jezus uczył: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią" (Mt 5,7). Warto więc zastanowić się, czy nasze słowa przynoszą innym pokój, czy raczej pozostawiają po sobie ból.

Trzecim sposobem czynienia miłosierdzia jest modlitwa. Może się wydawać, że jest ona czymś najmniej konkretnym. Tymczasem Jezus stawia ją obok czynu i słowa. Są przecież sytuacje, w których nie możemy niczego zrobić. Człowiek, któremu chcielibyśmy pomóc, może znajdować się bardzo daleko. Możemy wiedzieć o czyjejś chorobie, cierpieniu czy trudnej sytuacji, ale nie mamy możliwości, aby ją zmienić. Wtedy zawsze pozostaje modlitwa. Możemy modlić się za chorego, za człowieka samotnego, za rodzinę przeżywającą trudności, za osobę poszukującą pracy, za ludzi dotkniętych wojną czy klęską żywiołową. Możemy modlić się również za tych, których osobiście nie znamy. Modlitwa ma jeszcze jedną niezwykłą cechę. Dzięki niej możemy okazywać miłosierdzie również tym, których nigdy nie spotkamy. Możemy modlić się za ludzi żyjących na drugim końcu świata, za cierpiących, za prześladowanych, a także za zmarłych. Nasze ręce nie wszędzie mogą dotrzeć, nasze słowa nie do każdego mogą trafić, ale modlitwa nie zna takich granic.

KLASZTOR ROZWADÓW
NAD SANEM